

# SŁOWO

WILNO. Piątek 15 lipca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego 9. A. Łazaruk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Matyniowskiego.  
DUKSZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Józefińskiego.  
NOWOGRODEK — Kłosa 33, Mielkowskiego.  
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.  
ST. SWIECIANY — M. Lewina — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 1.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewicz.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## ŻYDZI WILEŃSCY

Przez dni kilka wólczyłem się po różnych biurach wileńskich organizacji żydowskich, chcąc sobie wyrobić zdanie o walce pomiędzy zwolennikami języka hebrajskiego, a języka żydowskiego (żargonu: *jidis*) wewnątrz żydostwa wileńskiego. Natknąłem się jednak w związku z tym problemem na taką gęstą różnicę poglądów, bez poruszenia których, lub przynajmniej powołania się na nie, nie można do tego tematu nawet przystąpić. Kwestie te są niesłychanie zawiłe, splątane między sobą — stąd architektura niniejszego artykułu jest bardzo trudna. Obawiam się, że ten mój artykuł nie będzie architektonicznie zbudowany w jasnych i prostych, rozplątanych liniach, lecz także będzie się gmatwał i gmerał w stronniczkach żydowskich, w religii żydowskiej, w lojalności żydowskiej, w bolszewizmie żydów, w obecności i odrębności psychiki żydowskiej. Żydzi, z którymi rozmawiałem, to wlinianie tak samo jak ja, niektórzy z nich byli moimi kolegami z wileńskich szkół, a jednak nietylko psychika rosyjskiego emigranta, lecz psychika Francuza. Włocha wydaje mi się wymagającą mniejszego wysiłku umysłowego do zrozumienia — niż psychika żyda w Wilnie od urodzenia zamieszkałego.

**Spróbujmy jednak rozplątać.** W społeczeństwie żydowskim istnieje spór, czy mówić, pisać i działać w języku hebrajskim, czy też posługiwać się żargonem, stwarzając dla żargonu gramatyczne normy i literackie opracowanie. Wilno jest przez całą djasporę (djaspora, lub golus oznacza rozproszenie żydów poza Palestynę), uważane za coś w rodzaju kulturalnej stolicy narodowej. Stąd stosunek ghetta wileńskiego do tych zagadnień ma swoje znaczenie dla sprawy żydowskiej we wszystkich częściach świata. Najodpowiedniejszym warszatem studentów nad prądami hebraistycznymi względnie jidisowskimi jest Wilno. W Wilnie istnieje liczne szkolnictwo hebraistyczne i równe mu prawie co do siły szkolnictwo jidisowskie.

### JĘZYK WYKŁADOWY POLSKI

Zacznijmy jednak ani od jednego, ani od drugiego, lecz od szkolnictwa z językiem wykładowym polskim. Dzieli się ono na dwa rodzaje: na państwowe szkoły powszechne „świętujące sabat” (taka jest nazwa oficjalna), których jest 5, oraz prywatne szkoły średnie, których jest aż sześć. Do szkół powszechnych tego typu idzie przedewszystkiem najuboższa dżiatwa żydowska, ta, której rodzice nie mają na opłacenie szkół powszechnych prywatnych. Wykładają tu nauczy cię żydzi, przeważnie pochodzący z Galicji, o których zaraz kilka słów powiem. Do szkół prywatnych średnich z językiem wykł. polskim **przeciwnie**, idzie młodzież bogatsza, zamożniejsza z reguły od tej, która uczęszcza do gimnazjów hebrajskich i jidisowskich. Szkoły te posiadają prawo publiczności i młodzi żydzi, którzy je kończą, przynajmniej teoretycznie mają otwarty wstęp do wyższych uczelni polskich.

Żydzi, a przedewszystkiem inteligencja żydowska, byli niegdyś czynnikami rusyfikującym miasto naszego kraju, chociaż należy przyznać, że pachciarz, faktor, przepieknię miasteczkowy mówił po polsku i stanowiął nieomal jeden z czynników, przypominających nawet na Mińszczyźnie i Mohylowszczyźnie o granicach dawnej Polski. Stąd szkoły z językiem wykł. polskim, przeznaczane dla żydów mają swoją rację bytu, mają dużą rację bytu. Młodzież w tych szkołach już prawie, że nie mówi po rosyjsku, zachwyca się Słowackim, umie odciec Mickiewicza. Jeżeli piszemy o tych szkołach bez entuzjazmu, to dlatego, że jesteśmy wogóle zażartymi przeciwnikami asymilacji żydów. Tylko najgłupsze ugrupowania polityczne w Polsce mogą jakiegokolwiek nadzieję wiązać z asymilacją. Jest to sprawa przegrana, w polowie XIX w. można się było jeszcze zastanawiać, czy nurt historii popłynie w kierunku asymilacji, czy w kierunku przeciwnym, ale w roku 1932 każdy rozsądniejszy człowiek widzi, że nurt historii popłynął w zdecydowanym kierunku. **Asymilacja jest nierealna, asymilacji nie należy od żydów żądać.** Zresztą, gdyby była realna, to dopiero stałaby się niebezpieczną. Przyznam się, że z całą ciekawością, a nietylko

z ciekawością, lecz sympatją rozmawiam z rabinem Rubinsztajnem, o którym pamiętam, jak za czasów okupacji niemieckiej w Wilnie, razem z dr. Węstawskim, prezesem polskiego komitetu edukacyjnego chodził do władz Ober-Ostu i targował się o szkoły żydowskie, tak samo, jak i o polskie. Z przyjemnością rozmawiam z tym rabinem dystyngowanym, który mówi formułkami przemyślanymi, który tak uważa, w tak wielkiej i mądrej opiece ma każde swoje słowo. Chciałem z niego wyciągnąć określenie stosunku do religii niektórych szkół jidisowskich, powszechnie oskarżanych o antyreligijność. „Niech mi Pan to powie prywatnie poufnie” — prosiłem. Ustąpił mi odpowiedź: „To, co bym powiedział prywatnie, będzie też samemu co mówię oficjalnie, że nie mogę do niczyjej duszy się wdierać, nie mogę nikogo oskarżyć o antyreligijność, dopóki on sam publicznie tego nie ogłosi. Ci ludzie mówią, że nie zwalczają religii i nie jest moją rolą rabina, narzucać im antyreligijne stanowisko”. — Muszę przyznać, że takie stanowisko mi się bardzo podobało. Dlaczego rozmawiając z rabinem Rubinsztajnem nie przyjdzie mi nawet do głowy oskarżyć go o arogancję, chociaż interesów i żądań swego narodu broni tak gorąco? Dlaczego taki dostojnik genewski, żyd zasymilowany wydaje się mi cały utkany z arogancji, a samo że tknięcie się z nim jednocześnie mnie odmładza i degraduje, jednym słowem, cofa moją osobę i jej psychikę do czasów, kiedy byłem szeregowym ułanem oddziału Dąbrowskiego?

Zarzut użycia asymilacji szkolnym z językiem wykładowym polskim robić nie można. Młodzież żydowska wypełnia te gimnazja w komplecie, bierze z nich wszystko, co może ją do kultury polskiej zbliżyć, nie trzaca jednak żydowskości. Oczywiście, na temle powstają pewne zjawiska ujemne. Wspomniałem już o nauczycielach szabasówek, żydach z Galicji. Wielu z nich, uważając się za spławców od polskości, zaczyna się strasznie rzucać i miotać, robić straszny wiatr koło swoich arcy polskich postaci, koło swoich strasznie Bebe przekonani, jednym słowem, każdy robi gogolewskiego rewizora własną ręką, — wszystko to robione ze swoistym taktym i wśród społeczeństwa nerwowego, skłóconego i żyjącego ciągłymi kłótniami — ma bardzo dla polskości i roboty państwowej skutek ujemny, żydów to niesłychanie drażni i wścieka, przez takich samozwańczych działaczy żydzi zrażają się do władz i rządu, a uważam pozyskanie zwycięskiej neutralności wśród solidniejszych i poważniejszych kół żydowskiej burżuazji za rzecz niewątpliwie ważną, której lekceważąc sobie nie należy, ani też nie poświęcać ambicjom osobistym pierwszego lepszego mydka. Oczywiście, nie chcę powiedzieć, aby wszyscy nauczyciele szabasówek taką rolę odegrali, a wśród szkolnictwa średniego znajdziemy ludzi bardzo nawet taktownych, jak np. odznaczony krzyżem zasługi i niezaprzeczalny wpływ wśród społeczeństwa żydowskiego dr. Epsztajn, także żyd z Galicji, kierownik najlepszego z tych średnich zakładów naukowych.

Miło mi jest tu powieścić, że mam wrażenie, iż nasze Kuratorjum wileńskie pod tym względem bardzo rozsądnie i realnie ocenia tę właśnie stronę stosunków.

Zróbmy jeszcze nawiasową uwagę, co do metody badania stosunków mniejszościowych. Nie powinno ulegać wątpliwości, że polityka wobec każdej mniejszości powinna uwzględniać realną wartość i siłę tej mniejszości. Otóż tacy np. Białorusini mają w Wilnie jedno gimnazjum, całkowicie uzależnione od subsydjów państwowych. Natomiast żydzi mają dwa gimnazja hebrajskie, dwa żargonowe, sześć polskich, razem dziesięć, nie licząc seminarjów. Wszystko to istnieje bez żadnych subsydjów państwowych, społeczeństwo żydowskie utrzymuje te gimnazja bądź drogą wpisów za swoją młodzież, bądź zapomóg o charakterze narodowo - społecznym.

### HEBRAISCI A JIDISZYSCY

Przejdźmy wreszcie do hebraistów. Mówią oni: żydzi w czasie swojej tułaczki zmienili aż 15 języków. Były to wszystkie języki przejściowe. I teraz

nie wszyscy żydzi mówią żargonem, żydzi — sephardi, zamieszkałi na południe od Dunaju mówią po hiszpańsku, językiem „ladino”. Wreszcie żargon to jest szata naszej niewoli. Mam uniwersytet hebrajski w odrodzonej Jerozolimie. Językiem naszym powinien być hebrajski i to hebrajski w wymowie sefardyjskiej, a nie ta hebrajszczyzna, którą pisano i której używano w ghettach żydowskich w średniowieczu.

Bardzo łatwo można wyręczyć jidisistów w argumentacji contra. Trzeba tylko wziąć za dewizę: realizm polityczny i rzeczywistość. Faktem jest, że około 15 mil. żydów mówi żargonem, a espaijółów i ich „ladino” jest zaledwie 250 tys. Dla żyda przeciętnego w Ameryce czy w Polsce język hebrajski jest językiem, którego on nie umie, i nie zna, z wyjątkiem kilku słów, językiem do nauczania się i to trudnym językiem do nauczania się. Zupelnie tak samo, jakbyśmy Polakom kazali mówić po łacinie. Żyd będzie myślał zawsze w żargonie, a do wodem siły i mocy żargonu, a słabości i teoretyczności hebrajszczyzny jest ten fakt, że cała prasa nawet najbardziej hebrajskich stronnictw drukuje się w żargonie, że wydawnictwa hebrajskie dotyczą tematów naukowych, lecz nie ośmielają się nawet pojąć na terenie, gdzie wre walka, gdzie wre życie, to jest chociażby na terenie agitacji i propagandy politycznej. Tam najzawzięci hebraiści **zmuśnieni** są używać żargonu, bo żargon to realizm, to fakt, to rodzony, najrozsądniejszy język żyda, który mu odebrać można tylko takim samym monstrualnym wysiłkiem, z jakim żywemu narodowi odbiera się jego żywy język. Wreszcie, chociażby szkolnictwo wileńskie: szkoły hebrajskie prowadzone są przez stronnictwa, które przy wyborach w Wilnie do Sejmu otrzymały 18 tys. głosów. Szkoły żargonowe — przez stronnictwa, które otrzymały 2 tys. gł. A jednak liczba dzieci w szkołach pierwszego i drugiego typu jest prawie równa. Wynika stąd, że żyd wileński inaczej glosuje, a inaczej: posyła swe dzieci do szkół. Inaczej s.o.wy, zdobywamy jeszcze jeden argu-

ment, że żargon to rzecz realna, hebrajszczyzna to abstrakcja. Otóż trzeba zrobić duży wysiłek umysłowy w kierunku zrozumienia psychiki żydowskiej, aby pojąć, że te jidisowskie argumenty, które nas prawie przekonują, są nietylko powierzchowne, lecz i niesłuszne. Napewno nie chciałbym dotknąć nikogo w uczuciach religijnych i przeproszę, jeżeli zaraz będę się wyrażał w sposób drażliwy, ale nakaz publicysty czy przepisuje mi w formułowaniu swoich badań nigdy nie cofać się przed używaniem określeń dobitnych i jaskrawych, jeśli są konieczne do wykształtowania prawdy. Oto chcę pisać o znaczeniu religii żydowskiej w społeczeństwie żydowskim i nie mogę pominąć tego, że nas ta religia zdumiewa i, powiedziałbym, odraża. Tyłem na tych dziwacznych form, które pochodzą widać od jakiejś grubej archaicznej higieniczności, a które przeniesione do naszych czasów zeskorupały i stężyły w niechlujstwie — straszna nas i powodują obrzydzenie. Te wszystkie obrzezania, wykwy, nieogłębienie się, a bodaj i niemycie się rodzin, odsiadujących swoich zmarłych, zarzanie bydła w sposób okropny, jakieś nietoperze unoszą się nad temi synagogami, na które oczy naszych dzieci patrzy, jak na coś straszego, czarnego, tajemniczego w niechlujstwie, o mal że sztańskiego.

Ta jednak czarna, jak się ona nam przedstawia religia, jest właściwą duszą narodu żydowskiego. Nie znaczy to, abym żydów niewierzących podejrzewał o nowoczesny **marranzizm** religijny. Nie! Żydzi sjonisci i inni mogą nie wierzyć w Pana Boga, być ateistami, wolnomysłicielami, masonami — jak kto tam sobie życzy, a jednak to, co zostało w nich, jako uczucie, jako ideał, jako potrzeba serca, jako romantyzm, — to właśnie dała im religia, wypiełgnowała, wykułturowała, przez wieki: a mianowicie, przekonanie o dawnej potędze narodu żydowskiego, o zbuzurzeniu świętym, o „narodzie wybranym”, jako o psychologicznej przeciwwadze, wszystkim niedolom, którym ten naród tułaczy ulegał, o wyższości żydowskiej, o koniec

## SYTUACJA W NIEMCZECH

### KOMUNISCI BERLIŃSCY PRZECIW FASZYZMOWI

BERLIN. PAT. — W zachodniej dzielnicy Berlina partja komunistyczna urządziła wczoraj wieczorem wielkie manifestacje pod hasłem walki z faszyzmem. Ze wszystkich stron nadciągnęły liczne pochody, które zgromadziły się na placu Wittenberskim i na placu Rudolfa Wielkiego. Do zebranych wygłoszone zostały krótkie przemówienie, atakujące przedewszystkiem hitleryzm i nawołujące do urządzienia strajku, gdyby rząd rozwiązał partję komunistyczną. Do incydentów żadnych nie doszło. Porządku pilnowały liczne skonsygnowane oddziały policyjne, będące w pogotowiu, gdyby doszło do jakichkolwiek zaburzeń. Patrole policyjne pełniły służbę z karabinami. W manifestacji wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy uczestników. Oddziały reichsbannerów, wydelegowane do wzięcia udziału w manifestacji, były owacyjnie przyjmowane przez zgromadzonych komunistów. Niezależnie od demonstracji do szło do starć między hitlerowcami a komunistami w t. zw. dzielnicy Siemens, przyczem 10 uczestników bójkii zostało ciężko ranionych. Podobne zajścia miały miejsce również i w innych dzielnicach robotniczych.

### CZY MOŻLIWE ODSEPAROWANIE SIĘ BAWARJI?

BERLIN. PAT. — „Koelnische Ztg.” ogłasza rozmowę z przywódcą chłopów bawarskich dr Heimanem, który między innymi oświadczył, że o niebezpieczeństwie odseparowania się Bawarii od Rzeszy może być mowa tylko wtedy, gdyby bolszewizm opomował pewną część Rzeszy. Dr. reim dał dalej wyraz przekonaniu, że gdyby narodo-wo socjaliści doszli do władzy w Rzeszy, to byłoby wkrótce złuzowani przez bolszewizm. Możliwość tę jednak dr. Heim uważa za nieprawdopodobną.

### VON PAPAN NA AUDJENCJI U PREZ. HINDENBURGA

BERLIN. PAT. — Kanclerz von Papen i minister spraw wewnętrznych Gayl, po przybyciu do Neudeck, zostali przyjęci na audjencji przez Hindenburga. Po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu rokowań lozańskich prezydent wyraził kanclerzowi i pozostałym członkom delegacji niemieckiej podziękowanie za dokonaną pracę w Lozannie. Następnie — jak stwierdza ogłoszony w tej sprawie komunikat — kanclerz wraz z ministrem spraw wewnętrznych złożył prezydentowi Hindenburgowi szczegółowy raport o sytuacji wewnętrznej Rzeszy.

### KAMPANJA WYBORCZA

BERLIN. PAT. — Kampanja wyborcza staje się coraz intensywniejsza. Hitler rozpocznie dzisiaj nowy lot propagandowy po całych Niemczech, zamierzając wygłosić 50 przemówień na zgromadzeniach. Zgodnie z zapowiedzią rządu niemieckiego, radiostacje udostępnięone zostaną na okres wyborczy wszystkim stronnictwom politycznym z wyjątkiem komunistów. W ciągu najbliższych dwóch tygodni przeznaczone będą przed mikrofonem Hugenberg w imieniu niemiecko-narodowców, Dindgeley w imieniu ludowców, Schaeffer — bawarskiej partji ludowców, Bruening — centrum, Dietrich — partji państwowej oraz Weli — socjal-demokratów. Nowyznaczeni zostali też czere mówcy narodowych socjalistów.

## LIDA JESZCZE PŁONIE

### Gwałtowna wichura nad miastem.—Sikawka motorowa czynna cały dzień.—Śmierć bohaterkiego żołnierza.—Czyżby podpalenie?

Pomimo zlokalizowania ognia budynki, które padły pastwą pożaru, płonęły wczoraj w dalszym ciągu. Straż ogniowa i 50 żołnierzy pracowało cały dzień.

Ogodzinie 14,30 nad miastem przeszła gwałtowna wichura i skutkiem jej pofałdował się nie wznosił. Przeraził we ryki syren znowu zaalarmowały miasto. Na miejsce pożaru przybyły natychmiast wszystkie straże i 5 pułk lotniczy, który dowieziono samochodami. Na szczęście alarm okazał się zbyteczny.

Miasto przedstawia widok straszliwego zniszczenia: nad zgłiszczami unoszą się tumany dymu.

Jedna sikawka motorowa pracowała bez przerwy cały dzień wczorajszy. Pod wieczór opanowano o tyle sytuację, że straż grodzieńska i ochotnicy mogli odjechać.

Żołnierz, który przedwczoraj uległ wypadkowi, zapadłszy się z dachem płonącego budynku, zmarł skutkiem poparzenia.

Wysokoba straż jest bardzo znaczną, niepodobną wrzask jej w danej chwili dokładnie oznaczyć.

Śród tłumów pozbawionych dachu pogorzalców obiegają pogłoski, że po żar powstał wskutek podpalenia.

W latach 1923 i 1924 wysuwałem jako „swoją” koncepcję, że państwo polskie powinno popierać ortodoksów. Ta moja koncepcja spotkała drwiny na łamach prawie całej prasy i dziś się mniej więcej realizuje. Organizacją polityczną ortodoksów jest Aguda. Na jej czele stoi w Wilnie rabin, który nie mówi żadnym językiem europejskim, ani po polsku, ani po niemiecku, ani po rosyjsku, a tylko w żargonie. Uchodziłby za znakomitość talmudyczną. Przed wojną rabin Grodzieński był tak zwanym „duchowym” rabinem Wilna, podczas, gdy kto inny był rabinem „gminnym”. Ten dualizm pochodził stąd, iż żydzi w Koronie i poczciwi na Litwie nie mieli, iż nauki świeckie źle działają na rabinów, przyczyniają się do rozpraszania ich myśli i nie pozwalają wyłączać zatapiać się w przenikaniu mądrych tajemnic. Rząd wymagał jednak, aby rabin posiadał 6-klasowe wykształcenie, stąd musiało być dwóch rabinów.

„Aguda” jest w Wilnie niezbyt liczna. O ile się orientuję, może to być związane z innym kierunkiem myślowym żydów w Koronie, a na Litwie. Podole, Małopolska, Królestwo, to kraj chasydów i cadyków, cudów, objawień, mistycyzmu. Czekam właśnie, aż prof. Dubnow, historyk narodu żydowskiego, przetłumaczy swą ostatnią pracę o chasydyzmie, aby to zjawisko XVIII w. bliżej poznać. Natomiast żydzi litewscy byli **misnagdim** — racjonalisci, sceptycy, scholastycy. Takim był Gaon, który ma teraz w Wilnie ulicę swego imienia, taki kierunek miała w Wołożynie słynna jezsiwa.

Sjonisci dzielą się na wiele odłamów. U nas w Wilnie są reprezentowane Mizrachi, religijni sjonisci, rabin Rubinsztajn, sjonisci bez przymiotnika, dr. Wygodzki, kolega nasz z Izb Ustawodawczych, były wiecież oboz dla internowanych w Niemczech, stary wlinianin, który wszystko, co miał, to stracił na służbie swemu obozowi politycznemu, sjonisci rewizjonisci — ten rewizjonizm idzie jednak nie w kierunku łagodzenia, lecz zaostrożania programu sjonistycznego, w Wilnie dr. Dauerman, **Hit-ach-dut**, sjonisci o charakterze robotniczym, wreszcie Poale - Sjon, lewica i prawica, przymtem ta lewica już siedzi na między bolszewizmu.

Mniej więcej każda z tych organizacji posiada w Wilnie szkoły, nad którymi wpływ swój rozciąga. Oczywiście każda ma swoich skautów, noszących różne hebrajskie nazwy, których powtarzać nie będę.

Bardziej drażliwie będzie omówienie trzeciej grupy, to jest volkistyczno - demokratycznej, często współpracującej z socjalistycznym Bundem. Wileński demokrata, na czele których stał dr. Szabad, połączyli się z volkistami, lecz zachowali autonomję. W Wilnie istnieje żydowski instytut naukowy, jako wyraz pracy tego kierunku, ma on pracować nad kulturą języka jidis. Kierownik tego instytutu poprawia z naciskiem, kiedy ktoś powie: „żargon” i powiada: „język żydowski”. Przy zwiedzaniu tego instytutu, pomimo interesującej inteligencji dr. Weinreicha, przychodziło mi do głowy porównanie z naszym Instytutem do Badania Europy Wschodniej. Zdaje się, że oba te instytuty w dużej mierze korzystają z metod reklamy i bluffu. Wydaje mi się wątpliwym, aby tak wielkie cele, jakie wypisuje instytut żydowski w swym programie, mogły być zrealizowane w tych kilku pokoičkach, zawałonych dość nieporządnie kilkoma setkami książek i kilkunastoma tysiącami, choć wierzyć, że uporządkowanych gazet, chociaż oko zwiędającego na tym porządku poznać się nie potrafi. Sam dr. Szabad, szef stronnictwa, a też instytutu, jest osobistością sympatyczną, chociażby ze względu na swe stosunki z kołami polskimi, (demokratów wileńskich), na swoją wileńskość, na swój program krajowy. Przeciwnicy mu zarzucają, że właściwie jest parawanem całej roboty, którą kieruje Bund. Ze bundyści są właściwymi inspiratorami szkolnictwa żargonowego. Nie potrafię stwierdzić, czy te zarzuty są słuszne, czy nie, ale wiem, że często bardzo po ważnych, inteligentnych i szlachetnych ludzi spotyka ten właśnie los: zdaje się im, że rządzą, tymczasem są parawanem.

# TELEGRAMY

**POLSKI REFERENT NA MIĘDZYNAR. KONFERENCJI OPIEKI SPOŁECZNEJ**  
FRANKFURT nad Menem. PAT. — Międzynarodowa konferencja opieki społecznej obraduje równocześnie w 6 komisjach. Prof. Radlińska wygłosiła raport o znaczeniu pracy oświatowej wśród dorosłych dla rodziny. Dzisiaj nastąpi zamknięcie konferencji i ogłoszenie rezolucji poszczególnych komisji.

**RATYFIKACJA SOWIECKO-FINSKIEGO PAKTU O NIEAGRESJI**  
MOSKWA. PAT. — Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. ratyfikowało sowiecko-fiński pakt o nieagresji z dniem 21 stycznia b. r., oraz konwencję w sprawie procedury pojednawczej.

**DOOKOŁA STRAJKU GÓRNIKÓW BELGIJSKICH**

BRUKSELA. PAT. — Izba na dzisiejszym posiedzeniu, w wyniku dyskusji w sprawie strajku w zagłębiu Borinage, przyjęła wniosek, wyrażający zaufanie dla rządu oraz wzywający go do zbadania wszelkich możliwości zaspokojenia żądań górników.

BRUKSELA. PAT. — Narodowa komisja paralietyczna robotników i pracodawców doszła do porozumienia, którego zasadniczym warunkiem jest stabilizacja plac do 1 października br. oraz pomowne przyjęcie wydalonych górników w zagłębiu Borinage.

**KATASTROFA SAMOLOTU FRANCUSKIEGO**

PARYŻ. PAT. — Wczoraj po południu samolot wojskowy, na którym znajdowali się plk. Guilleminay i kpt. Goslin, wracając do Paryża po dokonaniu podróży w celach naukowych we Wschodniej Europie, spadł w okolicy St. Etienne. Aparat roztrzaskał się w drobne kawałki. Obaj lotnicy w straszny sposób zostali zmasakrowani. Głową jednego z nich znaleziono w odległości 20 metrów od miejsca katastrofy. Ofiary tragicznego raidu dokonali ostatnio lotu przeszło 7500 km.

**WIELKI POZAR W NOWYM YORKU**  
NOWY YORK. PAT. — Na Coney Island wybuchł wielki pożar, którego ofiarą padło kilka ogromnych budowli. Straty sięgają 5 milionów dolarów. Wiele osób odniosło rany. Tysiąc osób pozostało bez dachu nad głową.

**ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W LIEGE**

BRUKSELA. PAT. — W Liege doszło do starć pomiędzy komunistami a policją. Kilka osób zostało rannych. Policja aresztowała 30 komunistów, w tej liczbie 3 kobiety.

**BURZLIWY MECZ BOKSERSKI**

MARSYLJA. PAT. — W Marsylii odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze koguciej pomiędzy dotychczasowym mistrzem Al Brownem a francuskim pretendentem do tego tytułu, Kid Francisem. W czasie meczu doszło do burzliwych zajęć, które zostały siłmione nie bez trudu przez zaalarmowane oddziały policji i żandarmerji. Powodem zajęć było zagubienie przez jednego z sędziów biuletynu punkcyjnego, na skutek czego komitet sędziowski nie mógł wydać orzeczenia o rezultacie spotkania. Mecz zostanie powtórzony w Paryżu.

**GŁÓWNA WYGRANA**

WARSZAWA. PAT. — Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia 3 klasy 25 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej wygrane padły na Nry następujące: 60 tysięcy zł. — 102.917, 5 tysięcy zł. — 42.471.

**SEKCJA ZWŁOK TOMASZA BATY**

PRAGA. PAT. — Po dokonaniu sekcji zwłok Tomasza Bata'y, lekarze stwierdzili szereg śmiertelnych obrażeń, które spowodowały zgon. Pogłoski, które zaczęły krążyć o innych przyczynach śmierci Bata w prasie zagranicznej, okazały się zupełnie bezpodstawne.

# SZLAKIEM MIEROSŁAWSKIEGO



Corocznie odbywają strzelcy poznańscy tradycyjny marsz Szlakiem Mierosławskiego na przestrzeni Poznań — Września (50 km.) który wykazać ma sprawność i tężyznę po znanskich drużyn strzeleckich.

Marsz ten odbył się w roku bież. w dn. 10 bm. Na zdjęciu naszym widzimy fragment marszu, gdy strzelcy otrzymują posiłek w kuchni i w bufecie polowym.

# SILVA RERUM

Jeżeli ktokolwiek (powiedzmy całkiem wyraźnie: mężczyzna) zaczyna pokpiwać z niewiast, mających bika na punkcie mody, pokażmy mu Nr. 188 stu procentowo męskiego dziennika Polska Zbrojna. Znajduje się tam artykuł pod wymownym tytułem: „Mo da w wojsku“.

A więc i mężczyzna, a nawet dzieci Marsala!

Kurtka sukienka jest przedmiotem, na którym moda może się z łatwością wznieść. „Modnie” wprowadzili włoskie i półwłoskie kolnierze, austriackie kuse stany, (poly po kości biodrowe), 9 guzików zamiast 7, nie mówiąc o szeregu odcięci samego na teraźni. Jest godnym zastanowienia się, że posiadamy aż tak szeroką rozpiętość barw nawet w kolorze „khalid“!

W kwestji weżyków jest do zauważenia dążność szeregowych do upodobienia się kłakawej natomiast przedstawia się sprawa „numerów” i oznak stopni. Tu przeważnie panują grzechy netyłe krawieckie, ile „sarnizonowe” lub „formacyjne“.

Kurtka letnia jest również obiektem eksperymentalnym. Robi się z niej coś w rodzaju opiętej kamizelki z rękawami, o gęstym łańcuchu guzików...

Przykładów, dotyczących kaprysów mody wojskowej, można było przytoczyć niezliczoną ilość. To też w ostatecznym wniosku autor mówi:

Słusznie. Ale czy nie należałoby jeszcze dodać, że wojskowi, entuzjaści pani mody, powinni dla pogłębienia swej wiedzy i wzbogacenia wyobraźni zawrzeć znajomość z... panią „pak“?

Dla ujednostajnienia kroju i barwy mundurów należałoby:

- albo wydać szczegółowe przepisy fabrykom odnośnie wytwarzania jednolitych materiałów, a krawcom, aby szyli mundury przepisowe — względnie:
- polecić, aby oficerowie oraz podoficerowie zaopatrywali się w mundury w Państwowych Zakładach Umundurowania, co dawałoby gwarancję przestrzegania przepisów ubiorczych.

Nie kpijmy więc z niewiast. Przeciwnie z wielką powagą posłuchajmy tego, co nam mówi „Kurjer Polski” (191), powtarzający słowa „krola fryzjerów francuskich, a może wszechświatowych” — Antoine'a; który wta jemnicza w sposób robenia modnych długich rzęs:

- To „takie” proste. Bierze się delikatnie włosy delikwentki, zgolone z jej karczka i pokolei każdy z osobna wlepią się w jej po wieki. Klej jest oczywiście patentem Antoine'a: nie jest wrażliwy ani na pot, ani na perfumy, ani na ty i trzyma — conajmniej sześć tygodni. To „dennier cri” paryskie. — Kto ma ochotę i pieniądze — może spróbować.

Moda! Niema rady!.. Moda, rzecz jasna, wprowadza pewne innowacje w dziedzinie fryzur niewieścich. Czy mod ne będą włosy długie, czy też krótkie?

**FABRYKA I SKŁAD MEBLI**  
**W. WILKIN I S-ka**  
Spółka z ogr. odp.  
Wilno, ul. Tatarska 20,  
dom własny. Istnieje od 1843.  
Jadalnie, sypialnie, salony,  
gabinety, łóżka nielokowe i  
angielskie, kredensy, stoły,  
szafy, biurka, krzesła dębowe  
i t.p. Ceny znacznie niższe.

# Potworny żonobójca i podpalacz

## SKAZANY NA 15 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

Z serii licznych ustalonych procesów o zabójstwo szczególnie ponurym tem odznacza się proces o żonobójstwo, który toczył się przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

Na ławie oskarżonych zasiadł nado-gowy alkoholik zredukowany, piekarz, Józef Jabłoński, pod zarzutem uderzenia swej sparaliżowanej żony, Marii, w o-brotowości wręcz potwornych.

Jabłoński pobralsi się w 1914 roku, żył początkowo zgodnie. Przez parę lat przebywał w Rosji, skąd powrócił w r. 1922. Jabłoński, piekarz z zawodu, stracił posadę i rozpił się. Trawiona zgryzotami żona poczęła chorować, wreszcie uległa paraliżowi obu nóg.

Odtąd leżała bezwładnie w łóżku, nie legnowana przez 11-letnią córeczkę. Oskarżony nie dbał o dom i dotychczas zarobki przepijał. Nieszczęśliwa paraliż-czka z córeczką utrzymywały się przy życiu tylko dzięki litości sąsiadów.

Pijkak mąż był tyranem i stał się dla chorej żony niebezpieczny. Kiedyś rzucił

nie tak krótkie, jak parę lat temu, ale także nie długie. W dzień, do pracy i do sportu pozostają skromne, lekko odulowane fryzury. Oczywiście będziemy w dalszym ciągu stosować wieczną onulację. — Daje świetne rezultaty. Wczorom...

- Co wieczorem?
- Wieczorem fryzury będą znacznie bardziej skomplikowane. Łoki, kwiaty, turbany — wszystko wyroby z włosów. I kołoro we ozdoby, przepaski, małe djademki — ale małe, dyskretne, wielkie zmieniają najpięk-niejście kobiety w potwora.
- Jakże kolorzy?
- Dla brunetek mahoniowe i czerwone, dla blondynek lila albo błękitne.
- A dla siwych włosów?
- Ciemno lila. Siwe włosy w świetle ży randoli elektrycznych wyglądają uroczo w sąsiedztwie ciemno lila koloru...

Ale dlaczego nic się nie mówi o ko biatach rudych? — Jakże kolorzy pasują do ognistych włosów? — Oto zagad-nienie nierozstrzygnięte przez mistrza Antoine'a.

Lector.

# Anglja i Francja pragną pokoju

## Wspólny program działania. — Co mówi Herriot. — Oświadczenie Macdonalda.

PARYŻ. PAT. — Herriot zakomuni-kował przedstawicielom prasy tekst do-kumentu, w którym Anglja i Francja zgodnie ustalają wspólny program dzia-łania. Dokument ten zawiera następu-jące punkty:

1) Kierując się zasadami, które przyświecały konferencji lozańskiej, o-ba rządy postanawiają przeprowadzać w razie, gdy się tego okaże potrzeba, wymianę znan co do wszelkich kwe-styj, mających to samo źródło, co spra-ty, które właśnie tak pomyślnie zala-twiono, związać nadzieje, że inne rządy zechcą przyłączyć się do nich w celu przyjęcia tej samej procedury.

2) Oba rządy zamierzają współpra-cować ze sobą oraz z innymi delega-cjami w Genewie w celu rozwiązania zagadnienia dozbrowieniowego, korzyst-nego i sprawiedliwego dla wszystkich.

3) Oba rządy porozumiewają się mę-dzy sobą, jak również z innymi rządu-mi w celu przygotowania w szczegó-łach światowej konferencji gospodar-czej.

4) W oczekiwaniu na zawarcie no-wego traktatu handlowego rządy unika-będą wszelkich aktów, mogących szkodzić interesom innych krajów.

Po odczytaniu dokumentu Herriot oświadczył, że nowy ten akt jest wyra-

zem lojalnej przyjaźni francusko - an-gielskiej, jak również gorącego pra-gnienia przyczynienia się do utrwalenia pokoju.

LONDYN. PAT. — Rząd Wielkiej Bryta-nji ogłosił we czwartek wieczorem dwa zap-owiedzenia. Pierwsze pochodzi od premjera Mac Donalda, który stwierdził, że wiadomo-ści jakoby deklaracja współpracy angielsko-francuskiej miała mieć zastosowanie w kwe-stji długów wobec Stanów Zjednoczonych, jest nieprawdziwa. Drugie zapowiedzenie po-chodzi od kanclerstwa skarbu i stwierdza, że wyniki nieporozumienie co do ustępu ponie-działkowej mowy Chamberlaina, dotyczącego rozmowy z przedstawicielami Stanów Zjed-noczonych. Chamberlain nie twierdził i nie miał zamiaru twierdzić, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych zaaprobowali pośred-nio, czy też bezpośrednio, to, co zostało do-konane w Lozannie. Obrady lozańskie od-bywały się cały czas na podstawie zna-lezienia europejskiego rozwiązania zagad-nień reparacyjnych, bez wciągania do dysku-sji Stanów Zjednoczonych.

Oba te zapowiedzenia mają jeden i ten sam cel, mianowicie uspokojenie opinii amery-kańskiej, wzbudzonej wiadomościami o rze-komym froncie anglo-francuskim w sprawie długów. Oświadczenie Mac Donalda nie zmie-nia wniczem projekt współpracy brytyjsko-francuskiej w sprawach europejskich.

Oba te zapowiedzenia mają jeden i ten sam cel, mianowicie uspokojenie opinii amery-kańskiej, wzbudzonej wiadomościami o rze-komym froncie anglo-francuskim w sprawie długów. Oświadczenie Mac Donalda nie zmie-nia wniczem projekt współpracy brytyjsko-francuskiej w sprawach europejskich.

Oba te zapowiedzenia mają jeden i ten sam cel, mianowicie uspokojenie opinii amery-kańskiej, wzbudzonej wiadomościami o rze-komym froncie anglo-francuskim w sprawie długów. Oświadczenie Mac Donalda nie zmie-nia wniczem projekt współpracy brytyjsko-francuskiej w sprawach europejskich.

Oświadczenie Mac Donalda nie zmie-nia wniczem projekt współpracy brytyjsko-francuskiej w sprawach europejskich.

# W WIRZE STOLICY

## W JADOWIE

Ta mała miłośnica, te kilkanaście chałup, rozłożone wzdłuż szosy — kłoby myślał, że nabiorą smutnej sławy na całą Polskę. Da-tychczas samochodziarze i motocykliści war-szawscy znali Jadów z innej strony: po o-kropnej szosie radzymińskiej, po wybojach i dziurach, co niejednego resor rozłupały, — skręcało się z głównego traktu wiodącego przez Wyszków na Jadów, Lochów, Brok do Ostrowia, gdzie znowu wpaadało się na szeroką szosę. A ta wąska droga przez Jadów była istnym rajem po trakcie, tu nie-znana 20-tek można było zamienić 80-tek.

Przelatując przez ten nędzny Jadów, przez ten plac targowy, gdzie się krew pola-ła, czyż do głowy przychodziło że tu drze nie tyle namietności ludzkiej!

Trzeba aż tak krwawych wypadków, by zwrócić uwagę władz, że niektóre zarządze-nia są czasami pozbawione sensu. Chłopek za wjazd na targ jadowski, na ten niewy-brukowany, zgnojony kwadrat musiał op-lać 3 zł! A jeśli chłopek był z innego powiatu, o co nietrudno, to aż 7 zł!!

Jedyni kupcy na targu to Żydzi. Za kura-ka placą 50 gr., za jajko 4 gr. Przy skrom-ności produkcji naszych kmiotków cała wartość wozu nie wynosi wiele ponad cze-tery, pięć złotych. Z tego oddać więcej, niż połowę „magistratowi” Jadowa — czyż dja-bli nie mogą wziąć ze złości? Nie komun-istyczna agitacja, nie nienawiść do polskiej policji, ale rozpęcz wobec srogich haraczów, co mimo kryzysu pozostają niezmiennie, we-którzy kłonicze z rozjuszone ręce.

Na jarmark do Jadowa przybywa około 5-6 tysięcy furmanek. Ten, ma co sprze-dać, inny prawie nic, tamten ma, ale nikt nie chce kupić, — wiadomo, jak to chłopi jadą na jarmark: dla zobaczenia znajomych, dla rozrywki, pogawędki. Nie mają kina, ka-wiarni, plaży, dancingu — cała ich atrakcja to jarmark. I wjazd na to rendez - vous jest im unfemożliwiony, dawniej 3 zł. były do-uiszczenia, dziś to za duża suma. Nie, co-lej winy zwałac na kmiotków niepodobna.

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmoni  
**K. Dąbrowska**  
(F-ma Istnieje od r. 1874)  
Wilno, Niemlecka 3, m. 11

# POLSKA ZWYCIĘŻA SZWECJĘ



Na stadionie Legji w Warszawie roz-grymany został w ubiegłą niedzielę 8-my z kolei mecz między państwowy pomiędzy Polską a Szwecją, zakończony zwycię-stwem zwycięstwem drużyny polskiej 2:0. Ponieważ niedzielne zwycięstwo było trze-ciem z kolei, odnieśliem przez Polskę,

drużyna polska zdobyła ostatecznie na-własność puchar, ufundowany przed 10-ciu laty przez dyr. Brodatego.

Na zdjęciu naszym widzimy członka drużyny polskiej p. Nawrota w momen-cie decydującego uderzenia piłką w bram-kę szwedzka.

— Jaka broń jest najbardziej po-szukiwana?

— „Mauzery, mauzery i jeszcze raz mauzery. W Chinach sprzedajemy je po 400 franków za sztukę. Poszukiwa-ne są również działa polowe 75 mm., w baterjach po cztery. Za taką bate-riję bierzemy 80,000 dolarów z dostawa-do wyznaczonego portu, skąd zabie-rają je nasi klienci. Chińczycy placą dobrze, zresztą okryte nasze ruszają w drogę z ładunkiem dopiero wtedy, gdy należność jest uregulowana.

— Rzyżka więc „niema żadnego”?

— Absolutnie.

— Gdzie jeszcze, prócz Chin, do-starczają panowie bronie?

— Idealnym rynkiem dla hurtowni ków są Indie Brytyjskie. Ale transport do Indji jest niezmiernie trudny i nie bezpieczny: Anglicy strzegą pilnie wszystkich granic. Więc trzeba się ja-rzącać inaczej. Istnieją niezliczone or-ganizacje hinduskie, rozporządzające dużymi środkami materialnymi, mające swe filje w różnych stolicach europej-skich. Organizacje te czekają tylko na odpowiednią chwilę, by przerzucić wielkie transporty broni przez granice Indji. Odbiorców mamy w owoch or-ganizacjach.

— A co powie pan o Japończy-kach? Ci zbroją się przeciw nagwałt?

— Z nimi niema co robić — koń-czy potentat broni i na twarzy jego-widac niezadowolone: — ci robią wszystko sami. Kupili raz samolot wio-ski najnowszego typu, ale potem, żeby go skopjować.

— Co za zbieg okoliczności! — zawołał dostawca. — Gdy wyjeżdżał z Wenezueli po wybuchu rewolucji

# BUTY I MAUZERY

Zginął Tomasz Bata. W pięćdzie-siątym szóstym roku życia, u szczytu potęgi finansowej, stał się ofiarą ży-wiołu, w którym widział przyszłość ludzkości. Bata nie uznawał innego środka komunikacji prócz powietrze-go. Latał nie tylko sam, ale założył spe-cjalną szkołę lotniczą dla swych współ-pracowników. Jego osiemnastoletni syn i spadkobierca jest dzielnym pilotem. Wszyscy jego dyrektorzy i pomocni-cy musieli posiadać umiejętność kie-rowania samolotem. Niema bowiem w Europie większego miasta, gdzieby nie było składów Bata: jedynie droga powietrzna można je szybko odwie-dzić.

I oto Bata padł ofiarą swej namięt-ności i swej żądzy coraz większych zdobyczy.

Jaki los czeka obecnie jego olbrzy-mie, nieprawdopodobne przedsiębior-stwo?

Nie ulega bowiem wątpliwości, że Bata był niezwykłym człowiekiem i że kolosalny rozkwit jego interesów przypisać należy przede wszystkim jego talentom komercyjnym. Życie tego „czeskiego Amerykanina”, którego tyl-ko z Fordem zestawić można, wyraz-nie na to wskazuje.

Bata urodził się w warszacie z drat-ckim. Ojciec jego robił buty, dziać ro-bił je również. Bata więc był szwecem-dziedzicznie i do osiemnastego roku życia siedział przy warszacie z drat-

wą i sztydem. Wreszcie obrzydło mu to. W roku 1894, mając 500 guldenów „kapitału”, odziedziczonego po matce, postanowił założyć własny interes. Za-czął wyrabiać pantofle. Interes rozwi-nął się niespodziewanie, i po kilku miesiącach przyszył król obuwia miał już dziesięć tysięcy robotników. Ale fortuna jest zmienna: po roku okazało się, że przedsiębiorstwo Bata grozi ruiną. Jednak twardy Czech nie dał się. Z zacięta e-nergją wziął się do pracy, dzień i noc wysiadywał na swym stołku — i oto w pewnym momencie poszczęściło mu się znowu. Bata dokonał wynalazku: płócienne pantofle na skórzanym pod-szwie!

Nowość miała popyt, i wówczas młody „wynalazca” jął rozmyślać nad tem, że ręczny wyrób obuwia jest nad-to wolny, kosztowny i żmudny. Trze-ba się zwrócić do maszyn, tak, jak to robią w Ameryce. Trzeba się tego nau-czyć. I Bata z uciętym groszem jed-zie do Ameryki, wstępuje do fabryki jako prosty robotnik, uczy się pilnie i niezmiernie. Po powrocie do kraju zastosował w praktyce zdobytą wiedzę: jego przedsiębiorstwo podniosło się szybko, dając coraz większe zyski.

Momentem zwrotnym dla Bata była wielka wojna, która dała mu zamówie-nia wojskowe. Bata organizuje syndy-kat fabrykantów obuwia, zakłada fab-ryki w swym rodzinnym Zlinie, i za-cyna pracować na szeroką skalę. Ale

oto wojna kończy się, rozpada się wiel-ka monarchja i przedsiębiorstwo Bata okazuje się nadto olbrzymie, jak na re-publikę czeskosłowacką: król obuwia staje znowu w obliczu katastrofy.

Rok 1922 jest krytycznym — i Ba-ta decyduje się na krok stanowczy. Zwołuje przedstawicieli robotników, wygłasza całe expose, w którym odna-łowuje katastrofalną sytuację i żąda od robotników, aby zgodzili się na 40-procentową obniżkę zarobków. Wzamian za to zobowiązuje się zniżyć do połowy ceny artykułów pierwszej potrzeby dla swych pracowników — po roku zaś gwarantuje pokrycie wszy-skich strat z nawiązka. Robotnicy wie-rzyli swemu fabrykantowi — i układ doszedł do skutku. Bata nie zawiodł się: dochody wzrosły istotnie. Wów-czas król obuwia czyni nowe posunię-cie. Obniża do połowy cen swego ob-uwia, postanawiając zwiększyć pro-dukcję i obrót. Niezmierną ilością ta-niego obuwia postanawia zalać rynek.

To była chwila przełomowa w roz-woju przedsiębiorstwa. Od tej chwili od roku 1923, nie przestaje ono rosnąć i rozszerzać się, aż przybrało kształt-ów owego miasta, pełnego fabryk, do-mów robotniczych, stadionów sporto-wych, pływalni, kinematografów, szkół dla dzieci, wzorowych szpitali i t. p. — słowem, owego „raju robotniczego”, którego może zazdrościć Czechom każ-de cywilizowane państwo.

Co czeka ten raj po śmierci jego twórcy? Jakże będą losy tych stu ty-sięcy par obuwia, wyrabianego dzien-

nie? Czy osiemnastoletni syn fenome-nalnego przedsiębiorcy da sobie radę ze skomplikowanym ogromem intere-sów? Oto pytania, które zadają sobie nie tylko pracownicy zmarłego, ale za-pewne wielu szweców w całej Euro-pie, nie wyjącając wileńskich.

Nieobczytek Bata zrobił miliony na butach. Dawał przynajmniej ludziom coś pożytecznego. Pracował wiele lat i pracował ciężko. Dużo sztybcej i skut-czniej można zrobić interes na czem innym: 80,000 dolarów za dostarczo-nie cztery armatki — to jest dopiero zarobek. Takie interesy można robić dziś w Chinach. Amerykańscy busi-nessmeni chwytają w lot okazję i u-szczęśliwiają Chińczyków wyrobami wojennymi first clase. Z jednym z ta-kich wielkich dostawców broni dla Da-łkiego Wschodu dokonał ciekawego wywiadu korespondent turyńskiego „La Stampa” Arnoldo Cipolla. Koro-spondent jest dyskretny i nie wymie-ria nazwiska owego dostawcy. Nie jest to zresztą rzeczą ważną, ważnej-szą jest, kto broni dostarcza i jak się dostawa odbywa.

Oto co pisze Arnoldo Cipolla.

— Pana owego spotkałem w hal-lu hotelu „Cotay” w Szanghaju. Wy-soka jego postać górowała nad tłumem gości hotelowych, stoczonych przy bu-fecie i tańczących przy dźwiękach jazzu.

— Co za zbieg okoliczności! — zawołał dostawca. — Gdy wyjeżdżał z Wenezueli po wybuchu rewolucji

przeciw Gomezowi, pan przyje-chał tam właśnie. Teraz znowu spo-tykamy się na gruncie chińskim. Co pa-na tu sprowadza?

— Chcę dowiedzieć się wielu rze-czy o Chinach. Między innymi i o tem co stanowi przedmiot pańskich zainte-resowań...

— Chcę pan coś wiedzieć o kon-trabandzie broni? O, to niemożliwe.

— Nie wymagam od pana ujawnie-nia mi sekretów. Chciałbym tylko do-wiedzieć się, czy Chiny są istotnie tak dobrym rynkiem zbytu... dla broni?

— Owszem, pod warunkiem, że się traktuje ze wszystkimi rządami chińskimi. Z wyjątkiem oczywiście rządu w Nankinie, który jest rządem legalnym i może sprowadzać broń, jak chce i ile chce. Ale rząd nankin-ski nie ma ani grosza w kasie, więc też nie znajdzie nikogo, ktoby chciał mu skredytować.

A więc?

A więc robi się interesy z in-nemi rządami. Muszę przy sposobności zwró-cić uwagę pana, że wyraz „kontraban-da” odnosi się tylko do tych, którzy broń otrzymują, nie do dostawców, któ-rzy wykonywują swoje transakcje lega-lnie i z korzyścią dla krajów, naby-wających broń. Tranzacje te są poza-tem bardzo lukratywne.

— Skąd się rekrutują główni do-stawcy broni?

— Przedewszystkiem ze Stanów Zjednoczonych i z Niemiec. Główne moje biura znajdują się w Nowym Yorku.

### Na odcinku gospodarczym

Przewidywanie masowych egzekucji po żniwach. — Ochrona przedmiotów gospodarskich i środków produkcji przed egzekucjami została, zawiązującą rozporządzeniem i ustawami, które ukazały się w ostatnich miesiącach, tak daleko posunięta, że jedynym towarem, który bez zastrzeżeń może być zajęty i sprzedany przez komornika i egzekutora, są produkty przeznaczone na sprzedaż.

Natychmiast po żniwach i zbiorach wszystkie zebrane plody, które nie będą potrzebne na zasiew i utrzymanie rodziny, mogą być zajęte i sprzedane z licytacji.

Prasa rolnicza na podstawie dochodzących wiadomości, stwierdza, że nie może już dzisiaj ulegać wątpliwości, iż zjawisko zajmowania i sprzedaży z licytacji, zżętych i wykopanych plodów będzie powszechne. „Przewodnik Gospodarski” (organ Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych) pisze między innymi:

„Mamy już w tej materii i takie wiadomości, że niektóre organizacje kupieckie, zajmujące się handlem zbożowym, porozumiały się co do najbliższych sposobów zaopatrzenia się w ziarno po żniwach. I tak mają one powstrzymać się od zakupów natargach i w drodze dobrowolnych transakcji z rolnikami, natomiast rezerwować mają całą posiadaną gotówkę na zakup zboża z licytacji. Przejawy tego porozumienia zauważyć można już dzisiaj na kresach, gdzie kupno zboża z wolnej ręki niemal w zupełności ustaje.”

Wobec powyższego sfery rolnicze domagają się wydania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wstrzymującego wszelkie przymusowe ściąganie należności od rolników na czas żniw, zbiorów i siewów jesienią tak, jak to stało przed kilkanaście tygodniami na Węgrzech. Okres ten miałby być ustalony dla poszczególnych okręgów skarbowych i sądowych oddzielnie, w zależności od miejscowych warunków i czasu, w którym odbywają się żniwa i siewy. Gdyby takie różniczkowanie okazało się niemożliwe wstrzymanie egzekucji od rolników powinno być nastąpić w całem państwie na czas od 10 lipca do 15 listopada.

Nie ulega wątpliwości, że masowe egzekucje przyczynią się do pogłębienia kryzysu w rolnictwie, powodując jednocześnie poważną dalszą niżnię cen produktów rolnych. Z drugiej jednak strony należy przewidywać, że wstrzymanie egzekucji, godząc w interesy wierzycieli, jeszcze bardziej spotęguje kryzys zaufania do dłużnika, wstrzymując ostatecznie niemal wszelki dopływ kredytów rolnictwa, co tem większe ma znaczenie, że państwowe banki rozporządzają obecnie bardzo ograniczonym kredytem.

Rynek pracy na 1-go czerwca wykazał stosunkowo znaczną propagandę. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. zmniejszyła się z 328686 w pierwszych dniach maja do 279,138 w pierwszych dniach czerwca. Przyczyną omawianego zjawiska wiąże się z przedsięwzięciem z sezonowym wzrostem zatrudnienia w szeregu gałęzi przemysłu w nadsezonowym wzroście wytwórczości w niektórych działach przemysłu. Równocześnie ze spadkiem liczby bezrobotnych zaczęła się wzrosnąć liczebność zatrudnionych, normalną w tym okresie, ze względu na ograniczenie tygodnia pracy w kopalnictwie węglowym.

W porównaniu do maja ubiegłego roku również należy stwierdzić poważną zmianę na lepsze, wówczas bowiem liczba bezrobotnych wynosiła 355,102.

## Z SĄDÓW

### PIĘCIU GWALCIELI PRZED SĄDEM APELACYJNYM

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrywał niezwykle sprawę zbiorowego niewolenia.

Na ławie oskarżonych zasiadło aż pięciu mieszkańców Osmian, oskarżonych o dopuszczenie się gwałtu na osobie młodej dziewczyny Anieli Stankiewiczówny.

W dniu 21 grudnia 1930 r. mieszkańcy Osmian: Aleksander Rulow, Franciszek E. Słowicki, Eljasz Nelkin, Lejzer Baran, Konstanty Kulwiński i Mikołaj Sienkiewicz wybrali się w towarzystwie Stankiewiczówny i jej dwóch koleżanek na przejażdżkę saniami drogą Osmiana — Gudogaje.

W pewnym momencie, gdy całe towarzystwo znajdowało się w odległości 2 km. od Osmian, jeden z mężczyzn rzucił projekt „zabawienia się z dziewczynkami”.

Projekt ten został skwaśnawie zaakceptowany przez innych, przyczem jako ofiarę za spokojenia swych chuci wybrali własne Anieli St. Po dokonaniu gwałtu towarzystwo wróciło do Osmian, gdzie niektórzy uczestnicy obydwanego gwałtu chętnie się przedznajomym policjantem z dokonanego czynu.

To właśnie, jak również skarga prawnika poszkodowanej, posłużyło władzom policyjnym do wszczęcia przeciwko wymienionym dochodzenia, w rezultacie czego znaleźli się oni przed Sądem Okręgowym, który uznając wówczas winę oskarżonych, z wyjątkiem Sienkiewicza, za udowodnioną, skazał Busłowicza, Nelkina i Barana na 6 lat ciężkiego więzienia, Rulowa zaś i Kulwińskiego na 4 lata takiegoż więzienia.

Od wyroku tego skazani odwołali się do Sądu Apelacyjnego, który w dniu wczorajszym po ponownem rozpatrzeniu całości sprawy, Busłowiczowi i Nelkinowi zmniejszył karę do 4 lat ciężkiego więzienia, Rulowowi do 3 lat domu poprawy, Kulwińskiemu zaś do 2 lat takiegoż domu poprawy.

Co się tyczy oskarżonego Barana, to Sąd Apelacyjny, uważając, że na przedwieczny sądowym nie zdolało zebrać przeciwko niemu konkretnych dowodów winy, postanowił wyrok skazujący pierwszej instancji uchylić i Barana uniewinnić.

Podczas odczytywania wyroku, Baran pod wpływem wzruszenia dostał ataku nerwowego i stracił przytomność.

**KATOL CHRONI KAŻDEGO OD PLAGI letniej.**

Wielką radkalkinę: mchy, komary, pszczy, pluskwy i wszelkie robactwo. Wskazówek w składach apt. i aptekach.

Przedst. H. Wolkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21.

## Bolszewickie biuro werbunkowe

WILNO. — Na terenie powiatów Wileńskiego i Mołodeczńskiego, zatrzymano ostatecznie włośnian udających się do Rosji Sow. Pozwoliło to władzom ujawnić we wsi

Turce pod Miedwiedziami zakonspirowane biuro komunistyczne, namawiające usilnie chłopów do wyjazdu do Bolszewji. Arestowano 6 osób.

## Usiłowali podpalić szkołę

WILNO. — W gminie trockiej arszostowano Pawła Dundzina z Familiszek, który wraz z innym osobnikiem

usiłował podpalić lokal szkoły powszechnej w Wioślanach. Pożar w czas za uważano i ugaszono.

# KRONIKA

## wileńska

FIATEK 15 Henryka M. B. Szkap.

Wschód słońca g. 3.50

Zachód słońca g. 20.20

### Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego w Wilnie.

Z dnia 14 lipca 1932 roku.

Ciśnienie średnie: 753.

Temperatura średnia: +26.

Temperatura najwyższa: +32.

Temperatura najniższa: +17.

Opad w mm. 3.6.

Wiatr: południowy.

Tendencja: spadek.

Uwagi: po południu przelotny deszcz.

### URZĘDOWA

— **Wice-minister Korsak w Wilnie.** — Wczoraj bawił w Wilnie i okolicy wice-minister spraw wewnętrznych p. Korsak.

### WOJSKOWA

— **ŚWIĘTO 3-go BATALJONU SAPERÓW.** Z dowództwa saperów wileńskich komunikują, że 3 Bataljon Saperów wileńskich w roku bieżącym obchodzi swoje święto pułkowe ściśle w ramach Bataljonu.

### ZALOBNA

— **Podziękowanie.** — Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego go mego s. p. Michała Masłowski, właściciela domu przy ul. Osmianskiej 4, tą drogą składa serdeczne Bog zapłać, pograżona w smutku i żalu żona.

### MIEJSKA

— **Redukcje w magistracie.** — Sprawa skrócenia etatów personalnych w magistracie będzie szeroko omawiana na zwołanem specjalnie w tym celu na dzień 19 b. m. posiedzeniu. Wezmą w niem udział m. in. prof. Gutowski, nac. Rakowski i delegat ministerjalny p. Piłsudski. Za podstawę narad po służy wniosek miasta proponujący redukcję personelu o 30 proc. Pociągnięto do wiadomości redukcję całych działów, niezależnie od zmniejszenia liczby pracujących w poszczególnych biurach, (gdzie pracowało dotychczas 10 osób, zostanie tylko 7).

— **Likwidacja straganów w Hałach i na rynkach.** — Z powodu zbyt wysokiej tenuty i opłat podatkowych zlikwidowanych zostało ostatnio kilkanaście straganów z miejsc w Hałach targowych i na rynkach.

— **Subsydia miejskie.** — Magistrat zarezerwował 100 tysięcy złotych, które będzie spłacał ratami na rzecz różnych instytucji społecznych, pracujących na terenie Wilna.

### UNIwersytecka

— **Z WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO USB.** W roku akademickim 1931-32 wydano 51 dyplomów na stopień magistra filozofji, a mianowicie: w zakresie filologii polskiej 17, w zakresie filologii klasycznej 3, w zakresie filologii francuskiej 5, w zakresie historii 24, w zakresie nauk filozoficznych 1 i w zakresie etnologicznym 1.

### POCZTOWA

— **Pośrednictwo pocztowe.** — Dnia 10 lipca b. r. uruchomiono pośrednictwo pocztowo-telegraficzne „Wilno-Jerozolimka” o zwykłym zakresie działania. Pośrednictwo przydzielono do urzędu Wilno 1.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **KLUB WŁÓCZEGÓW.** W piątek dnia 15 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 86 zebranie (nadzwyczajne), Klubu Włóczegów Seniorów. Początek o godz. 19.30. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne Klubu. Obecność wszystkich członków konieczna.

### ROZNE

— **Zarząd Główny Związku Obrońców Wilna i b. Żołnierzy Litwy Środkowej** niniejszem podaje do wiadomości członków, którzy wpłacili jakiegokolwiek bądź sumy a nie otrzymali formalnych pokwitowań zechcą je otrzymać formalnych pokwitowań codziennie w godzinach urzędowych od 18 do 19-ej celem otrzymania omawianych kwitów.

— **Umundurowanie obsługi w autobusach.** Konduktorzy i szoferzy pracujący w autobusach „Arbonu” otrzymali przewidziane urzędu umundurowanie. Nowe mundury uszyte z grubego sukna są jednak nieodpowiednie, na lato, szczególnie dla konduktorów, którzy są stale w ruchu.

— **Petycja prawosławnych Białorusinów.** — Przed kilku tygodniami Białoruska Chrześcijańska Demokracja złożyła Metropolicie prawosławnej petycję, domagającą się białoruskiej cerkwi prawosławnej. Obecnie na desza odpowiedź, że próbie Biał. Ch. D. skierowano do odnośnej Komisji Przedoborowej.

— **O gimnazjum białoruskie.** — Niezależnie od klas białoruskich, organizowanych przez Kuratorium miast likwidującego się gimnazjum białoruskiego, działacze białoruscy posatnowili czynić starania o udzielenie im zezwolenia na prowadzenie własnego zakładu naukowego.

— **Przyrost dzieci w szkołach.** — W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba dzieci w wieku szkolnym wzrosła o 3 tysiące i sięga 18 tysięcy. W związku z tem już obecnie magistrat poszukuje odpowiednich lokali pod nowe szkoły.

— **Wygórowany cennik łódzki.** Mieszkańcy Snipiszek Kalwaryjskich postanowili zwrócić się do władz miejskich z prośbą o ustalenie cennika za przejazdy łodziami przez Wilję. Obecnie łódzkarze pobierają za jednorazowy przejazd na drugą stronę rzeki aż 20 gr., co nie pozostaje w żadnym stosunku do kosztów lokomocji w mieście i winno być odpowiednio uregulowane.

### TEATR I MUZYKA

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „OD KANAPY... DO FOTEŁA”** w LUTNI. Dziś w piątek 15 lipca o godz. 8.15 wesoła i pogodna komedia pt. „Od kanapy... do fotela”. Ciekawe środowisko, świetne typy, humor i werwa tej komedji, nastrojające widzów na wesoły ton i zmuszają do niepomaganego śmiechu. „Od kanapy... do fotela” ujrzymy dziś po raz ostatni.

Jutro w sobotę 16 bm. o godz. 8.15 po cenach zniżonych szampańska farsa „Awantura w raj” specjalnie przeniesiona do Lutni.

— **PARK IM. ŻELIGOWSKIEGO.** Opera na wolnym powietrzu pod protektorem Wil. T-wa Filharmonicznej. Dziś „Faust”, opera K. Gounoda w 5 aktach w nowej obsadzie. Udział biorą: art. opery katowickiej St. Narocz - Nowicki (Faust), art. opery lwowskiej Michał Martini (Meffisto), art. op. katowickiej Adam Kopczuszewski (Walenty), Wanda Hendrich (Małgożata), Nina Pełkarówna (Marta), W. Niedziółko (Wagner), A. Potopowiczówna (Siebel) oraz studenci, żołnierze, mieszczanie, dziewczęta, dzieci. W drugim obrazie tańce. Wspinały chórowo, cały zespół orkiestry symfonicznej, prześliczne dekoracje pomysłu W. Makojnika. Reżyserja prof. A. Ludwiga. Operę prowadzi kapelmistrz dyr. R. Rubinsztajn.

— **JUTRO: „Cyryl i Sewilski”,** opera komiczna w 2 aktach z prologiem.

— **PIERWSZY WYSTĘP TEATRU ROSYJSKIEGO.** Dziś w piątek 15 lipca o godz. 8.30 w. Teatr Rosyjski z Rygi po raz pierwszy wystąpi w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim. W dniu tym ukaże się wspaniały dramat w 4 aktach A. N. Ostrowskiego pt. „Winni bez winy”. Teatr Ryjski znany już w Wilnie z poprzednich występów budzi wśród naszej publiczności najwyższe zainteresowanie.

Jutro w sobotę 16 bm. o godz. 8.30 komedia J. Dymowa pt. „Śliska droga”.

— **W NIEDZIELĘ PO POŁUDNIU „POLACY W AMERYCE”** w TEATRZE LETNIM. W niedzielę dnia 17 lipca po południu o godz. 4-ej melodyjny wokalw Danielewskiego ze śpiewami i tańcami pt. „Polacy w Ameryce” po raz ostatni, jako widowisko popołudniowe. Ceny miękkie.

— **NAJBLIŻSZA PREMIERA W TEATRZE LETNIM.** W nadchodzący wtorek dnia 19 lipca o godz. 8.15 w Teatrze Letnim odbędzie się premiera arcywesołej farsy pt. „Florette et Patapon”. Rakiety najwyższukaniejszego śmieszki i humoru tryskać będą na rozważaioną widowię, a śmiech i zabawa, jakże wzbudzą ta sztuka. F. iety w kasie zamawiań.

### CO GRAJĄ W KINACH?

— **HELIOS** — „Spór o sierżanta Giszę”.

— **HOLLYWOOD** — „Na fali życia”.

— **CASINO** — „W pogoni za milionami”.

— **PAN** — „Na zachodzie nie było tak źle”.

— **STYLOWY** — „Serce na ulicy”.

— **SWIATOWID** — „Upiór w Operze”.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

— **AUTOBUS WPADŁ NA SŁUP.** — Szofer Ponecki Izidor (Zaręczce 5), prowadząc autobus Nr 38189 na ul. Św. Jankiej najechał na słup telefoniczny, wskutek czego w autobusie została uszkodzona karoserja, wypadku z ludźmi nie było.

— **OKRADZONA NAD RZEKĄ.** — Łukaszewiczowej Helenie (Olimpia 11) w czasie kąpiei w Wilence około Marku, skradziono garderobę damską. Ustalono, iż kradzieży tej dokonała Harasimowiczowa Józefa (Trwał 50), którą ze skradzioną garderobą zatrzymano.

— **Pobity na ulicy.** — Na przechodzącego ul. Szkaplerza Adama Cieślaka (Kijowska 32) napadło kilku osobników, którzy go dotkliwie pobili. W stanie ciężkim Cieślaka przewieziono do szpitala żydowskiego. Sprawcy zbiegli.

## Egzaminy na mierniczych

Ze względu na to, że w urzędach państwowych dotychczas zatrudniona jest przy robotach mierniczych znaczna liczba osób, które z rozmaitych powodów nie mogły ukończyć przepisanych studiów, jednak zającą swoją pracę i doświadczeniu, okazały się odpowiedniemi w służbie państwowej, ministerstwo WR i OP zezwoliło po raz ostatni na przeprowadzenie przy Państwowej Szkole Mierniczej w Warszawie w grudniu 1932 r. egzaminu dla eksternów na mierniczych — na następujących warunkach:

1) Do egzaminu mogą zgłaszać się tylko urzędnicy państwowi z urzędów wymienioanych w par. 2 rozporządzenia Min. Rob. Publ. z dn. 26 II 1926 r. (Dz. P. R. P. nr. 33 poz. 203-26).

2) Kandydaci powinni przedstawić zaświadczenie władzy przełożonej, iż w chwili wnoszenia podania są urzędnikami conajmniej od 1 stycznia 1926 roku i pracują w miernictwie z wynikiem zadowalającym.

3) Kandydaci powinni wykazać się conajmniej:

a) świadectwem ukończenia 4-ck klas szkoły średniej ogólnie - kształcącej, względnie szkoły powszechnej najwyższego stopnia organizacyjnego i -15-letnią pracą zawodową mierniczą albo:

b) świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej ogólnie - kształcącej i 10-letnią pracą zawodową mierniczą.

4) Do egzaminu mogą być dopuszczeni kandydaci na podstawie orzeczenia komisji kwalifikacyjnej w składzie: dyrektora Państwowej Szkoły Mierniczej w Warszawie jako przewodniczącego i przedstawicieli Min. WR i OP, Ref. Rol. i Rob. Publ.

5) Zgłaszający się do egzaminu kandydaci, po orzeczeniu komisji kwalifikacyjnej o dopuszczeniu ich do egzaminu, wpłacają do kancelarii Państw. Szkoły Mierniczej w Warszawie po zł. 150, z których zł. 40 przeznacza się na dochód Skarbu Państwa za 203 zycie instrumentów i przyrządów mierniczych, pozostałe 110 zł. do podziału pomiędzy członków komisji egzaminacyjnej.

6) Egzamin składa się z części praktycznej, z ćwiczeń polowych, obliczeń, sprawozdań i prac rysunkowych, wchodzących w zakres miernictwa (geodezji niższej) oraz z części teoretycznej i z matematyki w zakresie programu I kursu Państw. Szkoły Mierniczej w Warszawie, z miernictwa i niwelacji rachunku wyrównawczego, techniki komasaacji i parcelacji, pomiarów miast, nauki o katastrze, instrukcji o mierniczych i prawo znawstwa.

7) Scisły termin ustali komisja egzaminacyjna.

## Kurs wakacyjny

### DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH DOKSZTAŁCAJĄCYCH

Dnia 3 sierpnia rb. otwarty zostanie w Wilnie, w gmachu państwowego gimnazjum im. Juliusza Słowackiego przy ul. Dominikańskiej nr. 3-5 Kurs Wakacyjny dla Nauczycieli Szkół Zawodowych Dokształcających i trwać będzie do dn. 24 sierpnia rb.

Kurs jest przeznaczony dla kierowników i nauczycieli szkół zawodowych dokształcających, ponadto mogą być przyjmowani kandydaci na te stanowiska, posiadający odpowiednią kwalifikację.

Dla nauczycieli otwarty zostanie przy kurse internat, w którym koszty utrzymania wyniosie 1 zł. dziennie.

Zapisy przyjmuje Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego (Wilno, ul. Wolana nr. 10). Liczba miejsc ograniczona.

Blizsze szczegóły podane są w nr. 3 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z roku bieżącego.

— **CYGANKI — ZŁODZIEJKAMI.** — W dniu 13 b. m. Wolkowska Helena (Subocz 17) powiadomiła policję, że w tymże dniu nieznanymi sprawcy przez otwarte okno dostali się do jej mieszkania, skąd skradli garderobę damską, wartości 220 zł., ustalono, iż kradzieży tej dokonali cyganki Janowiczowa Józefa i Grochowaska Jadwiga (Filarecka 47, które zostały zatrzymane. Skradzionej garderoby narazie nie odnaleziono.

— **Sensacja na Zawalnej.** — Wśród handlarzy z ul. Zawalnej duże poruszenie wywołało aresztowanie właściciela sklepu farb Kaca (Zawalna 45). Rezerwa przeprowadzona u niego wczoraj rano ujawniła materiały świadczące że Kac był poważnie zaangażowany w robocie antypaństwowej.

Pomocnym mu w tem był jeden z pracujących, którego również aresztowano.

— **PORAŻENIE SŁONECZNE.** — W czasie kąpiei w rzece Okona, zaskabła nagle An na Chodosz, lat 43, mieszkanka Smorgonia. Uległa ona porażeniu słonecznemu i zmarła nim przybyła pomoc.

— **WILNO-TROKI.** — Bójka na weselu. — W czasie wesela u Winc. Strzelczuka we wsi Strzelczuki gm. miernickiej wywiązała bójka, podczas której przybyły został nożem Mieczysław Karciuszewski, który po chwili zmarł. Sprawcę Józefa Stankiewicza ze wsi Góry policja aresztowała.

— **MOŁODECZNO** — **RUNAŁ KOMIN FABRYCZNY.** — We wsi Turczynowo gm. grodziejskiej runał, uszkodzony już podczas wiosennej powodzi, komin w tamtejszej cegielni.

Pod gruzami znalazła się jedna osoba, dwie inne uległy poranieniu.

— **Emisarjusz komunistyczny.** — W Mołodecznie aresztowano przybyłego z za kordno na emisarjusza wyrotowego, przy którym znaleziono dowody jego występnej działalności.

— **Z POGRANICZA** — **Litwini przesuują wiechy.** — Ostatnio w pobliżu Olkienik i Łoździej zanotowano kilka wypadków naruszania linii granicznej przez przesunięcie wiech w głąb naszego terytorjum. Miejsc sporne zajęły placówki litewskie. W tej sprawie odbywają się konferencje przedstawicieli władz granicznych obu stron.

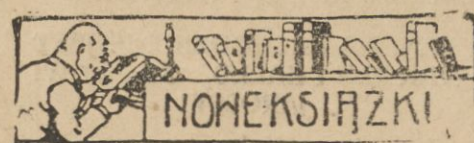
— **ZATRZYMANI ROLNICY.** Ze Świecian donoszą, iż onegdaj na odcinku granicznym Kołomyjami, w czasie przekraczania granicy przez grupę rolników, którzy udawali się do Litwy na podstawie przepuszczenia granicznych, zostali zatrzymani przez straż litewską rolnicy Adam Łuźniński i Zygmunt Rozkońko. Poszkodowani są oni o szpiegowstwo.

— **Utonął żołnierz.** — Podczas kąpiei w Uszy utonął żołnierz KOP Władysław Jedzejak, lat 22.

## PSIE WESELE W HOLLYWOOD



W Hollywood odbyły się „zaślubiny” 2 zachwycających terrierów „Dumpsie” i „Waffles”, które współdziałały już w wielu amerykańskich filmach. „Zaślubiny” odbyły się przy licznych udziałach dwunożnych kolegów psich artystów. Na zdjęciu szczęśliwa para po zaślubinach.



Z. Nowakowski — „Kucharz doskonały”. Nakł. Geb. i Wolffa. Warszawa, 1932, str. 203. Cena zł. 3,80.

Ostatnią książką Nowakowskiego, która w tych dniach ukazała się w Książkach Litwiskich Gebethnera i Wolffa, oznacza się wszystkim zaletami jego książek poprzednich.

Jest w niej dowcip, wychowany na najlepszej kulturze francuskiej, jest coś z Maku szynskiego i z Weberowskiego „Śmiejącego się Filozofa”, jest świetna erudycja, podawa na lekko, ze smakiem, gryząca ironia, a zarazem pogodna filozofia życia.

Czegokolwiek dotyka Nowakowski — a pisze w tej książce o wszystkich bieżących kwestiach dnia — zawsze czyni to mądrze, dowcipnie, zajmująco. Dodajmy, że stylizacja jest wspaniałym.

Zywie i dowcipne ilustracje S. Bobińskiego doskonale harmonizują z treścią książki i świetnie ją dopełniają.

P. Omm — „Podziemia dyktatura”, nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa, 1932, str. 212. Cena 6 zł.

4000 zabitych, 51000 rannych, 170000 spraw karnych — oto bilans wojny alkoholowej w Ameryce, skutki wprowadzenia prohibicji.

Ten świat zorganizowanej i strukturalnej zbrodni został w całej gziezie ukazany w książce p. Omma „Podziemia dyktatura”, która w tych dniach wyszła w przekładzie A. Wata.

Jest to arcysensacyjny, a zarazem autentyczny w formie powieści napisany pamiętnik sekretarza Al Capone’a.

Niezwykłe kariery, milionowe dochody, wpływy polityczne, upadek „króla Chicago”, i jego rywali: Diamonda, H. Weissa, O’Baniona i innych; strusowanie handlu alkoholem, domów publicznych, i domów gry; potworności spekulacji; genialne sposoby, przemytu, krwawe rozprawy z aut pancernych karabinami maszynowymi, szantaże i uprowadzenia (jak np. uprowadzenie małego Lindbergha), sprzedajność i korupcja partyjności — wszystko to podaje wyczerpująco i żywo „Podziemia dyktatura” w której barwna sensacyjność łączy się z rzetelnością dokumentalnością.

Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój. T. 16. Warszawa 1932. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. Str. VIII + 200 + 86. Cena 15 zł.

Ostatni tom „Nauki Polskiej”, który ukazał się w czerwcu rb. zawiera następujące artykuły: „Nowe drogi współczesnego przyrodzawstwa” (prof. U. W. Czesław Białobroński) dają interesujący rzut oka na najnowsze zdobycze fizyki, świadczące o wspaniałym rozwoju myśli europejskiej, wbrew popularnym twierdzeniom o jej upadku.

Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu dr. Stefan Urstel - Wierczyński rozważa „Zagadnienia czasopism w naszych bibliotekach uniwersyteckich”, w dalszej rozprawce dr. Antoni Knot kreśli „Dzieje oświaty w dobie Polski niepodległej”, potem następuje ciekawy szkic autobiograficzny je dnego z polskich fizyków.

Kronika polska obejmuje m. in. wiadomości o życiu naukowym na Wolińniu, w Toruniu, Lublinie i Tarnowie oraz listy do Redakcji w bieżących sprawach organizacyjnych

# SPORT

## LEKKOATLECI NIEMIECCY w świetle ostatnich wyników

Jedną z najsilniejszych drużyn olimpijskich w Los Angeles, będzie reprezentacja niemiecka.

W zawodach w Bremen, urządzonych w przeddzień wyjazdu lekkoatletów niemieckich do Ameryki, osiągnięto między innymi następujące wyniki: 100 m. Jonath 10,5, 100 przez płotki Wegener 15,5, 400 m. Metzner 49,2 przed Buechnerem 50,4 i dr. Peltzerem 50,8; 3000 m. Symling 8,37,1.

Natomiast zupełnie fiasko zakończyła się próba pobicia rekordu światowego w pchnięciu kulą przez Hirschfelda, który tym razem uzyskał zaledwie 15,38 m. Tak samo nie powiodło się w pobiciu rekordu światowego Weissówny znanej dyskobolce Heublein, która uzyskała zaledwie wynik 38,99.

Pomimo to całość reprezentacji niemieckiej przedstawia się doskonale i liczyć się należy z możliwością, że Niemcy właśnie zgrupują w swych rękach gros pierwszych miejsc obok Amerykanów i świetnie zapowiadających się Finów.

## Dookoła zawodów pływackich o mistrzostwo Polski

W dniu 24 bm. w miejscowości Międzybórz nad Wartą odbędą się długodystansowe zawody pływackie o mistrzostwo Polski.

Zawody odbędą się na jeziorze długości około 800 metrów.

Krótkodystansowe zaś mistrzostwa rozegrają w dniach 13, 14 i 15 sierpnia br. w Warszawie.

W tegorocznych mistrzostwach obowiązywać będą zeszloneczone minimalne mistrzostwa, minimalna zaś kwalifikacyjna została nieco obniżona.

Między innymi do obecnych mistrzostw wprowadzono po raz pierwszy 100 m. stylem klasycznym, jako nową konkurencję.

Punkulacja mistrzostw Polski jest nie zależna od punktacji okręgowej i oblicza się, jak dla klasy trzeciej w mistrzostwach okręgowych.

## Pułapka na pasażerów

Dbałość o wygodę pasażera i zapewnienie mu wszelkich udogodnień i uproszczeń w czasie podróży jest zadaniem obowiązkowym koleji. Pasażer płaci za to b. drogo, niestety, jednak wadze koleje często lekceważąc traktują swoje obowiązki naradzając pasażera na niewygodę i nieprzyjemność.

Ważny dla przykadu taki oto wypadek, najbardziej nas wlnian dotychczas.

Linia kolejowa Wilno — Lida, z racji zgrupowania wzdłuż niej szeregu miejsc letniskowych, jest w okresie letnim b. ożywiona.

Porubanek, Czarny-Bór, Jaszuny, Bieniako nie — cztery punkty, z których masowo korzystają letnicy, zwłaszcza pierwsze dwa. Ruch duży, odległość od Wilna mała, a komunikacja niewygodna. Primo — rozkład niewygodny, secundo — porządki na stacji Wilno horrendalne.

Zaczniemy od rozkładu. Siódma rano odchodzi pierwszy pociąg, dopiero po drugiej następnym i niemal w ślad za nim trzeci. Komu potrzebne dwa pociągi w połowie dnia? Wycieczkowie chcą jechać rano i nie mając dogodnego połączenia (8 — 10 rano) jadą autobusem, a wagony kolejowe idą puste.

Ale mniejsza o rozkład gorzej jeszcze jest z porządkami. Pociąg odchodzi z Wilna o 2 m. 20 stoi na piątym torze. Przybywa publiczność. Zajmuje miejsca w wagonach. Jest ich dużo na szczęście, co z drugiej strony 2-3 tabliczki orientacyjne. Na jednym z pierwszych wagonów: „Wilno — Bieniako — Lida, przedostatnim „Wilno — Lida”. Dla pewności pytamy się konduktora i uzyskujemy odpowiedź: tak, do Czarnego Boru, — siadamy.

Po pewnym czasie słychać nawoływania konduktora: wsiadać, proszę wsiadać, odjeżdżamy.

Przechodzi kilka minut — pociąg stoi. Ktoś z obecnych wychyla się przez okno i... okazuje się, że pociąg odszedł.

Cztery ostatnie wagony — to skład pociągu, który za godzinę odejdzie do Lidy.

Dla ułatwienia sobie pracy, władze stacyjne podają na peron odrazu dwa składy:

# NA FILMOWEJ TAŚMIE

## HOLLYWOOD: NA FALI ŻYCIA (PRAWO DO MIŁOŚCI)

W Hollywoodie nudny melodramat z dawnymi dobrych czasów niemięgo kina. Jest w tym dramacie zła matka, która za milion dolarów sprzedaje córkę bo gawozi; jest młody ukończony tej córki — znakomity chirurg; jest podróż poślubna córki z bogaczem i rozbiście okrętu. A potem umiatowanie córki i jej małżeństwo z chirurgiem; potem powraca bogacz, o którym córka myślała, że szczęśliwie zginął w falach oceanu; potem chirurg robi bogaczowi trepanację głowy, bo w katastrofie stracił pamięć. Potem, kiedy pamięć odzyskał, omal nie następuje rodzinna katastrofa, ale wszystko skończy się, jak na dobre ułożony salonowy melodramat przystało. Chirurg z żoną cauje się i patrzya sobie długo w rozkożane oczy. Małe baby wyściaga rączki, piastunka rozzewniona uśmiecha się przez łzy, słońce wschodzi i świeci mocno nad niezamąconem szczęściem.

Na sali piętnaście osób zlewa i wychodzi z ulgą, nie czekając, aż pokażą zawody w Krynicy i watterpola.

## PAN: NA ZACHODZIE NIE JEST TAK ŻŁE I HALLO, TU MOWI JAROSSY!

Pan raczy widów rewjami, z tych odległych czasów, kiedy czeczotka była w modzie, a Jarossy zapraszał do Qui pro quo. Rewija ta więc jest swego rodzaju dokumentem historycznym, i jako taka winna być przechowywana w archiwum. W drugiej części programu, czyli w drugiej rewji pt. „Na zachodzie nie jest tak źle, tłumacząc widzom, że na froncie nie tylko strzelano i truto gazami, ale piło to w knajpach, śpiewano, tańczono i poskubywano francuskie Madelonki.

Wein, Wein und Gesang — oto upalne, lipcowe hasło Pana.

## 15 MILJONÓW ZABRAŁY NIE-PRAWNY KASY CHORYCH

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał bardzo ważny wyrok w sprawie odsłtek karnych pobieranych przez kasy chorych. Wyrok ten z 13 maja br. Rej. 4369-30 ustala, że kasy chorych mają prawo pobierania odsłtek za zwłokę w wysokości 6 proc. w stosunku do 24 i 12 proc. praktykowane przez kasy chorych było bezprawne, gdyż opłaty pobierane przez kasy chorych nie są opłatami ani dminami, pobieranymi przez instytucje publiczne i prawo-publiżne, których dotyczyły rozporządzenie o podwyżce odsłtek za zwłokę.

Jak wynika ze sprawozdań kas chorych, pobrały one od roku 1924 przeszło 20 milionów złotych odsłtek za zwłokę, w tej sumie nieprawnie 15 milionów złotych. Jeszcze większe sumy odsłtek figurują na rachunkach dłużników kas chorych jako mależności. Za interesowanymi przemysłowcy zamierzają wystąpić do kas chorych o skreślenie tych bezprawnych odsłtek, figurujących na rachunkach i zalizenie na poczet mależności bieżących odsłtek już pobranych przez kasy chorych.

Ważnym dla przykadu taki oto wypadek, najbardziej nas wlnian dotychczas.

Linia kolejowa Wilno — Lida, z racji zgrupowania wzdłuż niej szeregu miejsc letniskowych, jest w okresie letnim b. ożywiona.

Porubanek, Czarny-Bór, Jaszuny, Bieniako nie — cztery punkty, z których masowo korzystają letnicy, zwłaszcza pierwsze dwa. Ruch duży, odległość od Wilna mała, a komunikacja niewygodna. Primo — rozkład niewygodny, secundo — porządki na stacji Wilno horrendalne.

Zaczniemy od rozkładu. Siódma rano odchodzi pierwszy pociąg, dopiero po drugiej następnym i niemal w ślad za nim trzeci. Komu potrzebne dwa pociągi w połowie dnia? Wycieczkowie chcą jechać rano i nie mając dogodnego połączenia (8 — 10 rano) jadą autobusem, a wagony kolejowe idą puste.

Ale mniejsza o rozkład gorzej jeszcze jest z porządkami. Pociąg odchodzi z Wilna o 2 m. 20 stoi na piątym torze. Przybywa publiczność. Zajmuje miejsca w wagonach. Jest ich dużo na szczęście, co z drugiej strony 2-3 tabliczki orientacyjne. Na jednym z pierwszych wagonów: „Wilno — Bieniako — Lida, przedostatnim „Wilno — Lida”. Dla pewności pytamy się konduktora i uzyskujemy odpowiedź: tak, do Czarnego Boru, — siadamy.

Po pewnym czasie słychać nawoływania konduktora: wsiadać, proszę wsiadać, odjeżdżamy.

Przechodzi kilka minut — pociąg stoi. Ktoś z obecnych wychyla się przez okno i... okazuje się, że pociąg odszedł.

Cztery ostatnie wagony — to skład pociągu, który za godzinę odejdzie do Lidy.

Dla ułatwienia sobie pracy, władze stacyjne podają na peron odrazu dwa składy:

# ŚWIATOWEJ SŁAWY

## HERBATA LYONS'A

Jest to nabycia we wszystkich pierwszorz. handlach kolonialnych. Żółte opakowanie 1 kg. Czerwone 1/2 kg. Państwowy Zakład badania żywności za Nr. 3813/28 stwierdził w mieszanice Lyons'a obecność naturalnych, szlachetnych gatunków herbaty. Przedstawiciel na Polskę: Teofil Marzec, Warszawa, Mazowiecka 5.

## Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko - Nowogrodzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza

## KONKURS

na stanowiska lekarzy rejonowych w Podbrzeziu i Hoduciszkach powiatu Święciańskiego. Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Wileńska 25) do dnia 29 b. m.

## GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

## URODĘ

kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

## OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Kasyna Podoficerów Zawodowych Garnizonu Nowa Wilejka ogłasza przetarg na dzierżawę wspomnianego Kasyna od dnia 1.8 r. b. Oferty składać u chorążego 85 pp. Zielińskiego, który też i udziela bliższych informacji. Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

## Radjo wileńskie

PIĄTEK 15 LIPCA

11,58 Sygnał czasu, 15,10 Progr. dzienny 15,15 Muz. z płyt., 15,35 Kom. meteor. — 15,40 Różne zespoły instrumentalne i głoso we, 16,35 Kom. LOPP. 16,40 Recital śpiewa czy W. Czuchnowskiej (sopran) 17,15 Poezja liryczna kresów wschodnich — przeczyta Tadeusz Byrski, 17,30 Wesołe płyty, — 18,00 „Lekarz chorego świata” — odcz. wygłosi W. Rogowicz. 18,20 Muz. tan. 19,15 Z zagadnień literackich. 19,30 Progr. na sobotę, 19,35 Pras. dzien. radj. 19,45 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej, 20,00 Koncert symf., 20,45 Feljton aktualny, 21,00 Koncert, 21,50 Kom. 22,00 — Kom. i muz. tan., 22,40 Wiad. sport. 22,50 Muz. tan.

## Giełda warszawska

Z dnia 14 lipca 1932 roku. WALUTY I DEWIZY Londyn 31,65. Nowy York 8,921, kabel 8,926. Paryż 35,02. Praga 26,39 i pół. Szwajcaria 173,95. Włochy 45,60.

## PAPIERY PROCENTOWE:

3 proc. budowlana 36,25. 4 proc. inwestycyjna 93,50—93,25. Stabilizacyjna 46,50—47,50—47,25. 4 proc. dolarowa 47,25—47. 8 proc. L. Z. BGK i BR 94. Te same 7 proc 83,25. 8 proc. obl. Banku Kom. II em. 81,25. IV em. 93.

AKCJE: Bank Polski 72—73.

# Dźwiękowe Kino

## „HELIOS”

Ceny znizone od 30 gr. i 40 gr. Najbardziej Atrakcyjny Program Najwsp. arcydzieła doby obecnej wg. powieści Stefana Zwejga. **SPÓR O SIERZANTA GRISZE** z życia rosyjskiego Betty Compsou.—Chester Morris. Ilustr. muzyczna złożona z utworów Czajkowskiego i innych ros. kompoz. Pitaknta, tryskająca humorem komedia z życia lekomyślnych dziewcząt. **Precz z pończoszką** Hamor! Sensacja. Emocja. Na 1-y seans ceny zniz. Seans 4, 6, 8 i 10.15

## Dźwiękowe kino „NA FALI ŻYCIA” (Prawo Miłości)

W rol. gł. Dolons Costello i Betty Blythe. **CENY: Balkon 30 gr. Parter 60 gr.,** na wszystkie seanse.

## DZWIĘKOWE KINO „PAN”

Ceny od 30 gr. Nadzwyczajny podwójny program — Sansacja! 1) Najpogodniejszy i najweselszy film wszystkich Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## Dźwiękowe kino „PAN”

Ceny od 30 gr. Nadzwyczajny podwójny program — Sansacja! 1) Najpogodniejszy i najweselszy film wszystkich Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## NOVOŚĆ

BLONA I PŁYTA FOTOGRAFICZNA **LUMIERE**



NAJCZULSZA Z NAJCZULSZYCH 1400 H.D. BARWOCZUŁA PRZECIWOBLASKOWA

**LUMICHROME** 8ZDJEC ZAMIAT 6 w tej samej CENIE

## Lokale

Do wynajęcia umebowany pokój, Dąbrowskiego 12 m. 3.

POKÓJ umebowany do wynajęcia. Na piętrze. Osobne wejście. Artyleryjska 1 m. 3.

Pokój do wynajęcia dla pana. Sosnowa Nr 27 m. 1

## KUPNO I SPRZEDAŻ

Sprzedaje się dom i wydzierżawiajątku na kondygnę na się sklep spotywczy, sierpień za utrzymania. Łaskawe oferty w Adm. „Słowa” pod „A. B.

Polski Skład Leśny Jadwigi Pańska, ul. Piłsudskiego Nr 12, poleca po cenach konkurencyjnych wszelkiego skromnym wynagrodzeniem do dziecia od laki i drzewo opałowe. 7—10 lat. Świadcetwo b. dobre, Wiekta 27—3, od 11—1 godz.

Młoda nauczycielka wyjedzie na lato za b. rencyjnych wszelkiego skromnym wynagrodzeniem do dziecia od laki i drzewo opałowe. 7—10 lat. Świadcetwo b. dobre, Wiekta 27—3, od 11—1 godz.

Młody inteligentny człowiek, poszukuje posady rolnej w mal. piaszku, prowinantowego lub praktyanta rolnego, również może prowadzić ksiązkę, posiada świadectwa ze szkół i praktyk odbytych, Ul. Nieświeńska 22-16 m. 7.

Dzielnia ochmistrzyjni, zdrowia, pracowite, skromne wynagrodzenie. Dobre zna się na domowe. Tatarska 17 kuchni. Nowoswiecka 7 a-7.

## Piano

krzyżowe, koncertowe w dobrym stanie do sprzedania. Filarecka 13—7.

Blizko N. Świeciań sprzedaje się 100 ha lasu z gruntem po 50 zł za ha. Wilno, Piaski 17. Ertel.

## Różne

Oblady domowe. Tatarska 17 kuchni. Nowoswiecka 7 a-7.

— Nie więcej. Ostatnim świadkiem była dnia tego, służąca Djuel, która sprzątała w mieszkaniu Boyde'a dwa razy na tydzień i oddawna już znała starego lichwiarza.

— Czy pani pracowała u p. Boyde'a jeszcze wtedy, kiedy on mieszkał z synem? — Naturalnie, i muszę powiedzieć, że to był bardzo dobry człowiek, ten młody pan.

— Czy ojciec i syn żyli ze sobą zgodnie? — Nie p. Boyde kłócił się wlecznie z p. Reginaldem. Krzyczał, denerwował się, ale syn słuchał tego spokojnie i rzadko odpowiadał. Rozumiem, że już nie mógł z nim wytrzymać i wyniósł się, ja bym nie zniosła takiego życia.

Nieczego więcej nie można było się dowiedzieć od tego świadka. Dalszy ciąg śledztwa przeniesiono na środe.

## ROZDZIAŁ XXIII

CHMURY SIĘ ZBIERAJĄ — Żle, oj, jak źle! — myślał Dięk wychodząc z sali sądowej. — Ciekawa rzecz, o co dobija się lady Worton?

Poszukiwania, które prowadziły w domu Boyde'a nie daly dotąd żadnych pozytywnych rezultatów, ale powiększały niespokój Dieka. Naprzykład butelki z winem! Pierwszy raz, kiedy je policzył machinalnie, było ich siedemdziesiąt trzy, potem siedemdziesiąt dwie, a teraz już tylko siedemdziesiąt jedna... Co prawda nie mało ludzi przewijało się

# W POGONI ZA MILJONAMI

Z udziałem genjalu Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## W POGONI ZA MILJONAMI

Z udziałem genjalu Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## „Na zachodzie nie było tak źle”

Ceny od 30 gr. Nadzwyczajny podwójny program — Sansacja! 1) Najpogodniejszy i najweselszy film wszystkich Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## W POGONI ZA MILJONAMI

Z udziałem genjalu Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## „Na zachodzie nie było tak źle”

Ceny od 30 gr. Nadzwyczajny podwójny program — Sansacja! 1) Najpogodniejszy i najweselszy film wszystkich Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## W POGONI ZA MILJONAMI

Z udziałem genjalu Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## „Na zachodzie nie było tak źle”

Ceny od 30 gr. Nadzwyczajny podwójny program — Sansacja! 1) Najpogodniejszy i najweselszy film wszystkich Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## W POGONI ZA MILJONAMI

Z udziałem genjalu Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## „Na zachodzie nie było tak źle”

Ceny od 30 gr. Nadzwyczajny podwójny program — Sansacja! 1) Najpogodniejszy i najweselszy film wszystkich Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## W POGONI ZA MILJONAMI

Z udziałem genjalu Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## „Na zachodzie nie było tak źle”

Ceny od 30 gr. Nadzwyczajny podwójny program — Sansacja! 1) Najpogodniejszy i najweselszy film wszystkich Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## W POGONI ZA MILJONAMI

Z udziałem genjalu Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## „Na zachodzie nie było tak źle”

Ceny od 30 gr. Nadzwyczajny podwójny program — Sansacja! 1) Najpogodniejszy i najweselszy film wszystkich Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## W POGONI ZA MILJONAMI

Z udziałem genjalu Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „Jvonne” będzie na ustach całego Wilna. 2) **KRÓL KONFERANSJERÓW**, słynny S. JAROSSY. w ośmiewająco-przepysznej rewji angielskiej, przemawia z ekranu w języku polskim. Moc baletów! Spiew—solo i chó! Muzyka! Śmiech. Humor! Sentyment! Uczucie. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym i soboty o godz. 2.

## „Na zachodzie nie było tak źle”

Ceny od 30 gr. Nadzwyczajny podwójny program — Sansacja! 1) Najpogodniejszy i najweselszy film wszystkich Arcykomiczne perypetje dwóch dzielnych wojaków podczas Wielkiej Wojny Rozkoszna piosenka z tego filmu „J